

# **Anarchizm i jego niezrozumialcy (osoby, które go nie zrozumiały)**

**Na temat łańcuchów dostaw i zakopanej historii**

Margaret Killjoy

19 July 2023

W tym tygodniu szukałxm informacji na temat meksykańskiego ruchu robotniczego, przygotowując odcinek mojego podcastu, w którym miałxm mówić o Ricardo Floresie Magónie, który jest prawdopodobnie najbardziej wpływowym meksykańskim anarchistą. Jako że jego organizacja poprzedzała działania większość rewolucjonistów/ek Rewolucji Meksykańskiej, to rząd meksykański stara się przechwycić jego imię i spuściznę. Oczywiście jego anarchizm zostaje wyjęty poza narrację o nim. Nie może zostać jednak całkowicie pozostawiony poza rozmową, ponieważ nieważne jako mocno rząd będzie próbował – Magonistas (nazwa, której Magón nienawidził) było anarchistyczne i to nie w subtelny sposób.

Trzydzieści pięć lat przed jego pojawieniem się na scenie miały miejsca inne ważne wydarzenia. Pierwszym z nich był rok 1865 kiedy anarchistyczne osoby pracujące dwóch zakładów włókienniczych w Mexico City rozpoczęxx strajk. Mówi się o tym jako o pierwszym strajków w historii Meksyku (o tym więcej za chwilę). Strajki zostały brutalnie stłumione, w ich trakcie wojsko strzelało do tłumu. Do drugiego z wydarzeń doszło lata później, kiedy w Tlalnepantla (w mieście nieopodal, które teraz jest częścią Mexico City) anarchistki z kilku zakładów rozpoczęły strajk i wygrały, tym samym był to pierwszy udany strajk w historii Meksyku.

Za każdym razem gdy ktoś twierdzi, że coś jest pierwszym strajkiem albo najdłuższym procesem sądowym w historii kraju albo inne wyolbrzymienia tego rodzaju, to staję się sceptyczny i staram się to sprawdzić. Wcześniej, w 1766 roku, odbył się strajk górników w mieście Real de Monte. Technicznie była to Nowa Hiszpania, nie Meksyk. Real de Monte został nazwany pierwszy robotniczym strajkiem w historii Ameryki Północnej. Wiele rzeczy dostaje nazwę pierwszych w historii.

Ale to w zakładach tekstylnych narodził się współczesny meksykański ruch robotniczy, który przewidywalnie rozpoczął się od huku wystrzałów z rządowych strzelb. Nie szokuje mnie także to, że strajk tworzony był przez osoby anarchistyczne. W podobnym momencie, osoby indygenne, anarchistyczne i indygenne osoby anarchistyczne otworzyły falę rewolty, który terroryzowała elitę ziemiańską i redystrybuowała ziemię w ręce osób jej pozbawionych.

---

Czytanie książek historycznych jest sposobem w jaki zarabiam na życie i moja stronniczość wynika z tematów i książek, które wybieram (sprzyjające anarchizmowi, akcji bezpośredniej, pomocy wzajemnej, walce antykolonialnej, feminizmowi). Staram się być świadomx tej stronniczości, ale cały czas pozostaje z wrażeniem, że osoby anarchistyczne były wszędzie w drugiej połowie 19. wieku, a w większości krajów, anarchistyczny socjalizm (czyli taki ruch socjalistyczny, który nie opowiada się za tworzeniem nowego państwa, ale za zarządzaniem społecznościami w sposób horyzontalny) był dominującą formą socjalizmu, często przewyższającą liczbowo inne formy socjalizmu opartego na reformach, takiego który dziś mógłby zostać nazwany jako socjalizm demokratyczny.

Lewica rewolucyjna była silnie anarchistyczna lub pod silnym wpływem anarchizmu aż do początku 20. wieku, a w wielu krajach aż do rewolucji rosyjskiej, z której zwycięsko wyszli Bolszewicy (nie mam w sobie tego, żeby nazywać to rewolucją bolszewicką. Była to pluralistyczna rewolucja prowadzona przez wiele różnych odłamów socjalizmu, którą Bolszewicy przejęli poprzez wymordowanie na wielką skalę swoich rewolucyjnych towarzyszy. Tak, jestem zgorzkniałą, starą anarchistyczną szmatą. Tak, to brzmi jak najbardziej adekwatny sposób opisanego tego, co się wydarzyło).

Jednak nigdy nie dowiesz się, że osoby anarchistyczne były wszędzie i wkładały ręce we wszystko, jeśli czytasz mainstreamową historię — czy to pisaną przez kapitalistyczne państwa, czy przez kraje, które wprowadziły państwowy socjalizm. Oczywiście niektóre nazwiska nadal żyją, na przykład Ricarda Floresa Magona jako rewolucyjnego przywódcy. Szczególnie Hiszpania, Ukraina i Korea nie są w stanie w pełni pogrzebać naszej historii. Ale każdy fragment kultury i historii z ostatnich 150 lat, na który patrzyłxm jest pełny osób anarchistycznych. Moja druga praca związana jest z literaturą piękną i wcześniej zorientowałxm się, że mamy Aldousa Huxleya, Ursulę le Guin, Oscara Wilde’a, Michaela Moorcocka, Franza Kafkę, Henry’ego Millera, Anthony’ego Burgessa, Joe Haldemana. Powszechnie znane nazwiska (niekoniecznie w każdym domu). Żadna z tych osób nie jest znana ze swoich powiązań z anarchizmem.

Anarchistyczne osoby uchodźcze z Hiszpanii znajdowały się pośród najzacieklejszej partyzantki walczącej we Francji i to osoby anarchistyczne w czołgach z przydomkami takimi jak Durruti czy Don Kichot jako pierwsze wjechały do Paryża podczas wyzwolenia miasta z rąk nazistów w 1944 roku.

Nasza historia jest zakopana.

Oczywiście, nie tylko historia anarchizmu jest zakopana w historii. Musiałxm włożyć niesamowity wysiłek, żeby zrozumieć co robiły kobiety w dowolnie wybranych walkach społecznych, ponieważ byliśmy w tych wszystkich walkach, ale nasze imiona nigdy nie zostały zapisane. Zerknijmy nawet na pierwszy udany strajk w historii Meksyku dokonany przez osoby pracujące w zakładach włókienniczych. Imiona kobiet nie zostały zarejestrowane, ale zamiast nich możemy znaleźć imiona mężczyzn, którzy byli zaangażowani w organizowanie pracownic. Luisa Quevedo była jedną z trzech anarchistek, którym w 1869 roku udało się dotrzeć do Chiapas w Meksyku i przeszkolić osoby pracujące na roli w używaniu broni, których działanie zainspirowało jednego z przywódców rewolucyjnych — Zapatę i tym samym późniejszych Zapatystów, którzy inspirowali tak wielu z nas dzisiaj... Quevedo jest wspomniana w historii jako żona innego anarchisty.

Broń boże jeśli chcesz dowiedzieć się jak różne osoby były historycznie powiązane z queerowością albo pracą seksualną. Nawet wśród zatwardziałych osób rewolucyjnych ciężko było znaleźć ludzi, którzy przyznawali: “tak, ten typ lubił pieprzyć innych typów” albo “ta pani zarabiała na życie wykonując najstarszy zawód świata”. Nawet pomimo tego, że pierwsza gazeta dla gejów na całym świecie (znowu mamy ten wyraz: “pierwszy”) została wydana przez niemieckiego anarchistę Adolpha Branda.

Jako że wielu z nas, osób anarchistycznych było queerami i prawdopodobnie wielu z nas było osobami pracującymi seksualnie (najgłębiej zakopane ze wszystkich historii), cały

czas jesteśmy trudni do historycznego odkopania. Magnus Hirschfeld, badacz społeczny, pionier zajmujący się sprawami osób LGBT w Republice Weimarskiej (który później musiał uciekać przed nazistami, którzy palili książki z jego badaniami), mimo że sam nie był anarchista, to powiedział o nas poniższą rzecz: “w szeregu względnie niewielkiej grupy, anarchistów, wyglądało na to, że można odnaleźć proporcjonalnie więcej homoseksualistów i zniewieściałych osób niż pośród innych grup”. Mówił to jako komplement i my go przyjmujemy.

Pogrzebanie naszej historii ma więcej konsekwencji niż jestem w stanie zliczyć. Jednym z nich jest to, że często jest to wynajdywanie koła na nowo — znowu uczymy się w najtrudniejszy możliwy sposób kto jest naszymi osobami sojuszniczymi, a kto ma intencję nas zamordować, znowu uczymy się w najtrudniejszy możliwy sposób siły i słabości kolektywnego podejmowania decyzji, znowu uczymy się w najtrudniejszy możliwy sposób organizowania działalności rewolucyjnej na większą skalę.

Inną konsekwencją, najważniejszą z tych, o której chcę powiedzieć, jest to, że ludzie nie wiedzą nic o nas. Nie wiedzą o co nam chodzi. Słyszą nazwę “anarchistyczny” i dochodzą do pewnych konkluzji, opierających się na tym co zostało im powiedziane albo co samx rozumieją za pojęciem “społeczeństwa bez rządu”. Mamy szczęście, jeśli powiedzą o tym co samx widzą. Lub raczej, o tym co samx widzą i jasne jest, że to nasza robota.

Ten widoczny wierzchołek anarchistycznej góry lodowej jest różny w różnych czasach i miejscach, ale zawsze jest to wyłącznie wierzchołek. Przez długi czas opinia publiczna знаła nas z powodu osób, które dokonywały zamachów i zapewniały głowom państw wcześniejszy pochówek. Inny razem opinia publiczna знаła nas jako osoby, chcące podburzać tłum dla samego podburzania. Współcześnie jesteśmy najbardziej znanx z czarnego bloku i zamieszek na protestach. Czasami znają nas z powodu projektów związanych z pomocą wzajemną, a pośród ekip organizujących protesty i progresywnej lewicy z powodu naszych umiejętności organizacji, mediacji, czy opieki medycznej.

Tak ogółem to jesteśmy znanx z zamieszek. Zamachów. Bomb. Destrukcji. Co było i jest częścią naszej historii, ale tylko jej częścią. Wiąże się to z jednym z największych problemów jakie napotykamy: ludzie nie zdają sobie sprawy, że anarchizm jest terminem zbiorczym dla grupy konkretnych i spójnych politycznych i społecznych teorii i praktyk. Ludzie zwykle myślą, że oznacza to “rząd został przegoniony, no to powodzenia”. Najbardziej widoczne aspekty anarchizmu nie zawsze pokazują, to za czym się opowiadamy.

Pewnego razu dawaxxm przemówienie na temat anarchizmu i literatury pięknej w Portland. Było to około dziesięciu lat po bojowych, antywojennych zamieszkach przeciwko drugiej wojnie w Zatoce Perskiej. Jedna z osób zadała pytanie, które brzmiało mniej więcej tak “dlaczego osoby anarchistyczne zawsze muszą pojawić się na protestach i je spieprzyć?”.

Miałxm bardziej konkretną odpowiedź niż zazwyczaj, ponieważ byłxm silnie zaangażowanx w organizowanie protestów, o których mówiła ta osoba. Odpowiedź na te pytania była po prostu taka, że to osoby anarchistyczne organizowały ten protest lub były silnie zaangażowane w jego organizację. Ci, którzy widzieli osoby anarchistyczne jako kogoś z zewnątrz zdecydowanie nie byli zaangażowani w organizację. Żeby było jasne, więk-

szość anarchistycznych organizatorów nie była dwudziestolatkami w czarnych maskach, ale większość z nas solidaryzowała się z czarnym blokiem (ja w sumie byłem tą osobą w czarnej masce, kiedy pomagałem organizować ten protest, ale na pewno nie byłem tam najważniejszą osobą). Pytanie, które mogłem zadać człowiekowi w odpowiedzi na jego pytanie brzmiałoby: “dlaczego pojawiłś się na proteście, którego celem było zakłócenie spokoju społecznego do tego stopnia, żeby powstrzymać wojnę, a jednocześnie oczekiwałeś, że nie stanie się nic co mogłoby zakłócić spokój?”

Ale znowu, jesteśmy znanx tylko z wierzchołka góry lodowej.

Pierwszy anarchista, którego poznałem był w mojej drużynie harcerskiej. Przynajmniej tak myślałem, że był anarchistą. Był cool, starszym punkowym gościem, miał może z 17 lat. Mieszkał w piwnicy domu swojej matki, co jest bardzo cool, kiedy masz 17 lat. Miał też płyty Black Flag i koszulki Guns&Roses. W piwnicy miał stół do bilarda i łóżko, na którym znajdowały się nieumiarkowane ilości samochodowych radjok. Prawdopodobnie skradzionych.

Nie miałem pojęcia, że anarchizm jest ideologią policzną. Nie wiedziałem nawet, czy ten siedemnastolatek to wiedział. Moja wersja anarchizmu była bliska tej, że “rząd został przegoniony, no to powodzenia”. Miałem 13 lat, więc ta wersja przemawiała do mnie. Zadałem mu ważne pytanie o anarchizm: “czy jak rysujesz A w kółeczku, to czy linie mogą wykraczać poza kółko czy nie?”

Dał mi poprawną odpowiedź.

“To nie ma znaczenia”.

Nie byłem zainteresowana anarchizmem w trakcie moich nastoletnich lat, ponieważ (tak jak to wtedy widziałem) byłem zbyt racjonaln, żeby skłaniać się ku ekstremom. Osia-dłem w nijakim upodobaniu dla socjaldemokracji i partii Zielonych, ale nie rozpa-liło to we mnie żadnego ognia.

Jeśli chodzi o politykę, to nie działo się nic aż do 2002 roku, kiedy mając 19 lat, spotka-łem osoby anarchistyczne. Spotkałem protestujące, ubrane na czarno osoby, które były śmiertelnie poważne, gdy mówiły o tym, że są w stanie poświęcić samych siebie, żeby za-trzymać neoliberalną agendę, która pozbawia rozwijający się świat z zasobów i w której wyniku giną ludzie. Osoby protestujące miały spójną polityczną ideologię i metodę. Odpo-wiadało mi to. I nie patrzyłem za siebie.

Nie jestem tu by przekonywać czytających do anarchizmu. Jednak chcę zaznaczyć że większość dyskusji pomiędzy osobami anarchistycznymi a tymi, którzy nimi nie są, to zwykle dyskusje o dwóch różnych i niepowiązanych rzeczach. Większość ludzi, którzy są krytyczni wobec anarchizmu, nie jest przeciwko ideologii, za którą się opowiadam i opowiadały się miliony osób przede mną. Nie są oni przeciwni dobrowolnemu zrzeszaniu się współpracujących, autonomicznych grup, które łączą się, by budować antyrasistow-skie, antypatriarchalne społeczności oparte na pomocy wzajemnej i wzajemnym szacunku. Tacy ludzie są zwykle przeciwni “brakowi zasad”.

Niektóre argumenty pojawiają się w dobrej wierze. Inne nie.

Anarchizm jest terminem zbiorczym na wiele konkretnych i możliwych do rozróżnie-nia ideologicznych pozycji. Mówiąc to, mam na myśli, że anarchizm nie jest mglistą ide-ologią. Jest złożony, jest zintegrowany i jest ideologią przeciwko ideologii, ale nadal jest

konkretny i możliwy do zidentyfikowania. Kiedy mówię “anarchokapitaliści to nie anarchiści” odnoszę się do tego, historycznie anarchizm jest spójnym ruchem, poza granicami którego znajduje się kapitalizm. Anarchizm jest częścią zbioru nazywanego socjalizmem (następny wyraz, który jest źle rozumiany) i był rozwijany jako ideologia sprzeciwiająca się kapitalizmowi. Antykapitalizm jest przynajmniej tak samo ważny dla anarchistycznej teorii i praktyki jak antypaństwowość.

Nie oznacza to, że opowiadam się za ścisłymi definicjami i granicami tego, co rozumiane jest jako anarchizm. Jakby to ujęli Zapatyści (którzy sami nie są osobami anarchistycznymi, ale z którymi prowadzimy wzajemne dyskusję, wspieramy się i szanujemy od dekad): walczymy o “świat, w którym wiele światów jest możliwych”.

---

Anarchizm jest strasznym słowem dla milutkich ludzi. Wybraxxśmy bardzo agresywną nazwę. To zawsze był jakiś rodzaj prowokacji. Kiedy ten typ, którego nie za bardzo lubię, Proudhon mówił w 1840 roku, że jest anarchistą, to brzmiało to prawie tak jakby mówił “jestem terrorystą”. Przynajmniej biorąc pod uwagę jakie konotacje miało to słowo w tamtych czasach. Ale też w jasny i bezpośredni sposób deklarował “tak jak człowiek poszukuje sprawiedliwości w równości, tak społeczeństwo szuka porządku w anarchii”. (Nie lubię go dlatego, że kiedy mówił o człowieku, to miał na myśli mężczyznę i wykluczał kobiety. Inne osoby anarchistyczne bezzwłocznie i słusznie wytknęły mu jego mizoginię).

Nie mogę winić ludzi za to, że nie rozumieją anarchizmu. Kiedy osoby po obu stronach stołu dyskutują i mówią, co tak naprawdę oznacza anarchia, mam ochotę krzyknąć “czy wiecie, że słowa mają więcej niż jedno znaczenie, są zależne od kontekstu i tego, kto je wypowiada?”. Jest to zupełnie zrozumiałe, że ludzie widzą anarchizm jako popieranie anarchii, zdefiniowanej jako “brak rządu i porządku” albo jakoś tak. Takiej definicji anarchizmu jako pozycji politycznej nie da się obronić znając historię tego ruchu, ale ludzie myślą o tym poprzez pewne schematy, które były obecne w trakcie ich dorastania.

Osoby anarchistyczne starały się odpowiadać na te problemy w różne sposoby. Jednym z nich była zmiana nazwy. Innym słowem na anarchizm, bardzo często używanym, jest “wolnościowy socjalizm”. Jest w tym coś pociągającego. Mamy poglądy socjalistyczne — to znaczy wierzymy że środki produkcji powinny być rozdystrybuowane sprawiedliwie. Jesteśmy także przeciwko autorytarnym nurtom socjalizmu, co sprawia że jesteśmy za wolnością. Problemem jest, że dla połowy Stanów Zjednoczonych “wolnościowy” oznacza “kapitalistyczny”, a dla drugiej połowy “socjalistyczny” oznacza “autorytarny”. To się jakoś nie kalkuluje. (Wcześniej w historii nazwy “socjalizm” i “anarchizm” były wymiennie stosowane, ponieważ autorytarny socjalizm jest w większości późniejszym wynalazkiem. Później zaczęto używać słowa “wolnościowy”, żeby oddzielić się od tych, z którymi nie zgadzamy się w kwestii władzy.)

Ja jednak nie jestem zainteresowanx zmianą nazwy. Ja po prostu wierzę w zmianę znaczenia dla szerszego grona. Może jestem zbyt uwikłanx w to, jak słowo anarchizm i czarna i czarno-czerwona flaga wywołały ogień w moim ciele, który do tej pory nie zgasł. Ale każda

polityczna łatka jest przekręcana i błędnie przypisywana i tak prawdopodobnie było od zawsze. W 19.-wiecznej Europie “republikański” oznaczał antykrólewski i graniczył ze słowami “socjalistyczny” i “anarchistyczny”. W 19.-wiecznych Stanach Zjednoczonych “republikański” oznaczał bycie przeciwko niewolnictwu i chęć rozpętania wojny, żeby je znieść. Obecnie “republikański” oznacza “ogląda za dużo Fox News”.

---

Jeż mi się włosy na głowie od niektórych pytań które słyszę, takich jak: “w jaki sposób leki będą wytwarzane i dystrybuowane w anarchizmie?”. Takie pytanie mogą zostać zadane w dobrej wierze i jeśli tak, to zasługują na odpowiedź. Jednak zazwyczaj wydźwięk takiego pytania brzmi: “wtedy nie byłoby takich leków i jeśli popierasz anarchizm, to jesteś przeciwko lekom ratującym życie”.

Większość pytających nie potrafiłoby opisać jak leki są wytwarzane i dystrybuowane teraz albo jak były w Rosji Radzieckiej. To nie jest rodzaj specjalistycznej wiedzy, którą posiada przeciętna osoba. Bezcelna odpowiedź jaka nasuwa mi się jako pierwsza do głowy brzmi: “teraz to na pewno nie działa najlepiej, co nie?”

Ale pierwotne pytanie już sugeruje niezrozumienie anarchizmu (co znowu jest zrozumiętym niezrozumieniem). Anarchizm nie opowiada się przeciwko produkcji i dystrybucji lekarstw. I to nie “korporacje” wytwarzają leki, to nie “rządy” tworzą międzynarodowe standardy bezpieczeństwa używania tych lekarstw. To ludzie robią obie te rzeczy. Ludzie osadzeni w strukturach organizacyjnych.

Zostałxm ostatnio zapytanx o to, co stałoby się z siecią energetyczną. Czuję, że to świetny przykład, który stał się pewnego rodzaju metaforą anarchizmu. Ludzie mają tendencję, żeby wyobrażać sobie sieć energetyczną jako scentralizowane źródło energii, która jest wysyłana tam, gdzie jest potrzebna. To po części prawda. Istnieje też system off-grid [nieprzyłączony do sieci], gdzie energia musi zostać wytworzona i zmagazywona lokalnie. To że jest to nieefektywne doszło do mnie, kiedy samx korzystałxm z systemu off-grid, opierającego się na energii słonecznej. Energia wytwarzana jest tylko wtedy, kiedy wychodzi słońce, więc musiałxm przechowywać to w akumulatorach, które są nie tylko drogie, ale też ich produkcja jest ekologicznie destrukcyjna.

Czy nie lepiej w takim razie korzystać z sieci? To niekoniecznie oznacza centralizację. Tam, gdzie teraz mieszkam, korzystam z systemu opartego na energii słonecznej. Tym razem jest to połączona z siecią główną energia słoneczna. Wytwarzam na moim dachu energię, która idzie do sieci, z której mogą korzystać inne osoby. Kiedy nie ma słońca, pobieram energię z sieci. Sieć może być — i do pewnego stopnia już jest — systemem dystrybuującym energię. Oczywiście warto mieć też system zapasowy, kiedy sieć nie działa, a mikro-sieci obsługujące pojedyncze regiony mogą tworzyć potrzebne nadwyżki, a nawet stać się głównym źródłem energii w zależności od potrzeb społeczności.

Ludzie myślą o rządzie jako o sieci głównej i o anarchizmie jako o sieci off-grid. To jest sedno nieporozumienia. Osoby anarchistyczne dążą do rozdystrybuowania władzy, w każdym znaczeniu tego słowa, nie tylko, żeby ją przenieść na poziom lokalny. Nie żeby chata

odłączona od sieci (znowu mówiąc metaforycznie) była jakimś sprzeciwem wobec anarchizmu, ale to nie jest sposób, w jaki większość osób chciałoby żyć. Anarchizm reprezentuje siatkę nakładających się na siebie i rozproszonych systemów. Żeby niektóre z tych systemów mogły się dzielić z innymi, potrzebują pewnych standardowych zasad (na przykład, nie mogą włączyć prądu stałego [DC] do sieci głównej). Nie wszystko musi być zasilane energią słoneczną, nie wszystko musi być zasilane energią wiatrową. Różne systemy mogą działać wspólnie i uzupełniać nawzajem swoje słabości. Ogólnie rzecz biorąc, możliwe jest poleganie w znacznie mniejszym stopniu na energii elektrycznej, ale większość z nas dostrzega użyteczność jej utrzymywania.

Anarchizm jest zdolny do udzielania odpowiedzi na pytania dotyczące łańcuchów dostaw i produkcji, ale te odpowiedzi nie stanowią o tym, czym jest anarchizm. **Anarchizm to nie zbiór odpowiedzi. To zestaw narzędzi, za pomocą których można uzyskać odpowiedzi.** Odpowiedzią na pytanie “jak anarchistyczne społeczności poradziłyby sobie z tym i tamtym?” jest “zorganizujemy to w taki sposób, żeby osoby, które najlepiej potrafią odpowiedzieć na to pytanie, będą mogły zebrać się wspólnie i odpowiedzieć na to”. Mam to konkretnie na myśli, nie w formie mętnego frazesu. Kiedy osoby pracujące, a nie udziałowcy, mają kontrolę nad zakładem pracy, to zwiększa się efektywność pracy, płace są wyższe, warunki lepsze, a godziny pracy – krótsze. W społecznościach anarchistycznych ludzie, którzy potrafią wytwarzać i rozpowszechniać leki będą mieli możliwość spotykać się i rozmawiać o tym, jak tworzyć jeszcze lepsze leki w bardziej efektywne sposoby, zarówno bez bariery pieniężnej pomiędzy lekami a osobami, które ich potrzebują, jak i bez państwowych granic dla osób prowadzących badania.

Kiedy mówimy “nie wiemy jak będzie wyglądać anarchistyczna społeczność, bo nie żyjemy jeszcze w niej”, to nie oznacza, że mówimy mgliście albo wykręcamy się od odpowiedzi. Mówimy tylko, że społeczności powinny być tworzone przez ludzi będących ich częścią. Anarchizm to zbiór narzędzi i zasad, z którymi można tworzyć społeczności, dla których ważna jest wolność i kooperacja. Oczywiście *mamy* przykłady jak takie społeczności mogą wyglądać, ale to co tworzymy teraz i w przyszłości nie jest i nie będzie rewolucyjną Katalonią, Ukrainą podczas wojny domowej w Rosji, czy koreańską Mandżurią. Nie możemy oczekiwać, że dojdziemy do takich samych odpowiedzi, nawet jeśli zastosujemy podobne sposoby rozwiązywania problemów do tych, z którymi obecnie się zmagamy.

Czerpiemy z historii – nie tylko z historii samozwańczych osób anarchistycznych, jak w powyższych przykładach, ale z doświadczenia ludzi, którzy nie żyli w społeczeństwach państwowych, czy kapitalistycznych. Czerpiemy z historii, żeby pisać naszą teraźniejszość i żeby przygotować się kolektywnie do napisania naszej przyszłości.



Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Margaret Killjoy  
Anarchizm i jego niezrozumialcy (osoby, które go nie zrozumiały)  
Na temat łańcuchów dostaw i zakopanej historii  
19 July 2023

[theanarchistlibrary.org](http://theanarchistlibrary.org)  
tłumaczenie: kesy

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)